

Erupcja wulkanu na Filipinach: nie?? nadziej?

Według Filipińskiego Instytutu Wulkanologii i Sejsmologii (PHIVOLCS) stopień zagrożenia z 4 został obniżony do 3, a promień strefy zagrożenia został zmniejszony z 14 do 7 kilometrów od krateru. Społecznie Focolari wykorzystuje wszelkie środki i sposoby, aby pomagać tym, którzy musieli być ewakuowani: jest to ponad 300 000 osób.

Purisa Plaras, fokolarina odpowiedzialna za miasteczko Ruchu „Mariapoli Pace” mówi: „Kilka dni po erupcji wulkanu Taal wróciliśmy do Tagaytay, aby zobaczyć, jaka jest sytuacja osób z naszej wspólnoty i pomóc rodzinom mieszkającym blisko naszego Centrum, które leży w strefie zagrożenia, w odległości 14 kilometrów od wulkanu. Rozprawdzaliśmy żywność i wodę”.

Pewien chłopak z Focolari powiedział: „To trudna, bolesna sytuacja, nie mogłem powstrzymać łez. Nie potrafię wyrazić, jak się teraz czuję, ale jestem głęboko przekonany, że Bóg bardzo nas kocha. Chcemy razem obejmować w tej sytuacji Jezusa Ukrzyżowanego i Opuszczonego. Bądźmy silnym, abyśmy ujęli Jezusowi w innych”.

Randy Debarbo, fokolarino odpowiedzialny za wspólnotę wokół Mariapoli Pace, mówi: „W niedzielę 12 stycznia, kiedy wracaliśmy do domu ze spotkania, zauważyliśmy nieprzyjemny zapach siarki w powietrzu. Zaczęło padać, ale działo się coś dziwnego: woda deszczowa plamiła nasze parasole i ubrania. Zdaliśmy sobie sprawę, że to popiół wulkaniczny, który miesza się z wodą deszczową i spada z nieba w formie bota! Następnego ranka nie mogliśmy rozpoznać otoczenia: wszystko było szare. Widzieliśmy ogromne spustoszenie spowodowane erupcją wulkanu Taal. Szkoła publiczna znajdująca się w pobliżu ośrodka Focolari stała się tymczasowym schronieniem i punktem tranzytowym dla około 500 osób, które przybyły z miejsc nad jeziorem wsi w pobliżu wulkanu. Widząc to ogromne zniszczenie, usłyszałem wewnątrz jakby głos: „Byłbym głodny, a nakarmiłem mnie ...”. Aby pomagać Jezusowi obecnemu w potrzebujących siedliskach, Randy razem z innymi fokolarinami pozostaje w Tagaytay. Tak dalej mówi: „Razem z innymi fokolarinami pojechaliśmy do innej miejscowości po wodę dla rodzin, które pozostały w Tagaytay. To było mocne przeżycie, kiedy widzieliśmy, jak te rodziny choć na chwilę odzyskują pokój, jak dzieci cieszą się z otrzymanego wiadra wody. Razem z lekarzem z Tagaytay postanowiliśmy odwiedzić pobliskie rodziny. W jednej z dzielnic spotkaliśmy ludzi, którzy stali na drodze i prosili o jedzenie. Zaoferowaliśmy im bezpieczne badania lekarskie i za ostatnie pieniądze kupiliśmy leki tym, którzy ich najbardziej potrzebowali”.

Do hojnej pomocy wspólnoty Focolari na Filipinach przyłączył się Ruch na całym świecie, który wspiera modlitewnie i finansowo Mariapoli Pace, służąc Ruchowi Focolari w Azji.

Jonas Lardizabal